



AGAPLESION  
DIAKONIEKLINIKUM ROTENBURG

## Aktive Solidarität

### „Okropnie balam się tego przyjazdu do Rotenburga, balam się Niemców, balam się niemieckiej mowy...”

Pani Elżbieta Chylinska, urodzona w roku 1935, jest pacjentką, która w ramach akcji „Aktywna Solidarność” („Aktive Solidarität”) otrzymała proteżę stawu kolanowego w Szpitalu Diakonie w Rotenburgu nad rzeką Wümme w Dolnej Saksonii w Niemczech.

Akcja „Aktywna Solidarność” powstała z inicjatywy prof. dr n. med. Wolframa Neumanna, kierownika katedry ortopedii na uniwersytecie w Magdeburgu w powiązaniu z Fundacją „Pojednanie Polsko - Niemieckie” („Polnisch - Deutsche Aussöhnung”) i służy bezpłatnemu leczeniu osób wywiezionych w czasie drugiej wojny światowej na roboty przymusowe do Niemiec oraz byłych więźniów obozów koncentracyjnych w 80 klinikach niemieckich, które biorą udział w tej akcji.



Akcja ta jest politycznie i logistycznie wspierana przez federalną Fundację „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” („Erinnerung, Verantwortung und Zukunft”).

W Rotenburgu leczonych było już wielu pacjentów z Polski w ramach tej akcji, między innymi dwóch byłych więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Przed powrotem pani Chylinskiej do jej ojczyzny po dwutygodniowym pobycie w szpitalu poprosiliśmy ją o rozmowę i wspomnienia z okresu jej dzieciństwa.

Rodzina pani Chylinskiej mieszkała w momencie niemieckiego napadu na Polskę w roku 1939 w Warszawie.

W roku 1941 - pani Elżbieta miała wówczas 6 lat - aresztowano jej ojca, który był telegrafista w podziemnym Związku Walki Zbrojnej (późniejsza Armia Krajowa, największa organizacja konspiracyjna w Europie podczas drugiej wojny światowej). Został on w dniu 17. 07. 1941 roku rozstrzelany w Palmirach koło Warszawy razem z tysiącami innych przeciwników reżimu hitlerowskiego.

Jeszcze przed jego egzekucją dochodziło wielokrotnie do przesłuchań matki i córki na gestapo; ciągle obiecywano im wypuszczenie ojca na wolność w zamian za zdradzenie kontaktów ojca w konspiracji.

INFORMATIONEN



Aby zwiększyć nacisk na rodzinę gestapo uprowadziło małego, 3-letniego brata Elzbiety, który był niebieskookim blondynem. Brat pani Chylinskiej nie odnalazł się już nigdy...

Matka Elzbiety została pewnego dnia ostrzeżona na Alei Szucha, w centrali gestapo, przez nieznanego jej Niemca, że zaplanowano już aresztowanie i wywiezienie całej rodziny do obozu. Wówczas dowiedziała się ona także o śmierci swego męża.

Między rokiem 1941 a 1944 rokiem Elzbieta ukrywała się z matką w różnych miejscach u znajomych i u rodziny w Warszawie.

Podczas Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 roku obie były świadkami strasznych tragedii tej 63 dni trwającej walki o każdy dom i każdą ulicę. Niemieccy okupanci masowo rozstrzelali także ludność cywilną. Podczas Powstania zginęło ok. 150.000 do 225.000 osób cywilnych.

W dniu 10. 11. 1944 roku Elzbieta została wraz z matką i babcią aresztowana i wywieziona w wagonie bydłowym do Auschwitz - Birkenau wraz z wieloma innymi deportowanymi osobami. Inne cywilne osoby a także członkowie Armii Krajowej zostali wywiezieni m.inn. do Mauthausen - Gusen, do Ravensbrück albo do obozu karnego XI B w Fallingb. (Fallingb. leży ok. 50 km od Rotenburga).

Elzbieta przeżyła śmierć swojej babci, która po przybyciu do obozu rzuciła się w rozpacz na druty kolczaste stojące pod wysokim napięciem.

Podczas selekcji przez SS na rampie Elzbieta została rozdzielona z matką i wraz z setkami innych dzieci w wieku pomiędzy 2 a 14 laty zamknięta w baraku więziennym. W obozie panował głód i zimno.

W jej baraku ginęły codziennie dzieci z powodu wycieńczenia organizmu i chorób infekcyjnych. Ponieważ tak małe dzieci nie mogły pracować, miały być szybko usmiercone. Elzbieta uniknęła śmierci tylko dlatego, że okrutna maszyna śmierci była przeciążona likwidacją codziennie z całej Europy nadchodzących transportów Żydów.

Elzbieta została pewnego razu zaprowadzona do komory gazowej i uniknęła śmierci tylko dlatego, że doszło do technicznej awarii podczas użycia Cyklonu B.

Razem z 20 innymi dziećmi została ona wybrana przez lekarza SS Józefa Mengele, który szukał ofiar do swoich strasznych eksperymentów na ludziach także w jej baraku. Elzbiecie wstrzykiwał on różne substancje w kregosłup. Była ona jednym z trojga dzieci, które przeżyły te eksperymenty.

W styczniu 1945 roku nastąpiło wyzwolenie obozu przez Armię Sowiecką. Elzbieta uzyskała wolność wraz z niewielką grupą dzieci, które pozostawiono w obozie.

Między styczniem a październikiem 1945 roku błądziły one po całej Polsce.

Jesienią 1945 roku została ona odnaleziona w Gorzowie Wielkopolskim przez matkę, która przeżyła obóz i „marsz śmierci” więźniów podczas ewakuacji obozu w obliczu nadchodzących Rosjan.



AGAPLESION  
DIAKONIEKLINIKUM ROTENBURG

W Gorzowie żyje pani Elżbieta Chylinska do dnia dzisiejszego. Z ponad 40 „Dzieci Oswiecimia”, które znalazły swój dom w Gorzowie, pozostała sama. O obozowych przeżyciach swego dzieciństwa milczała wiele lat. Nie mogła o tej tragedii z nikim rozmawiać, nawet ze swoją córką.

Jej córka dowiedziała się dopiero o losie swojej matki podczas zwiedzania obozu koncentracyjnego Auschwitz, dokąd pojechała wraz ze swoją klasą. Opowiedziała jej o tym jej wychowawczyni.

*Michael Schulte, Andrzej Tomaszewski*

INFORMATIONEN